

KE złoży pozew do TSUE ws. przekopu Mierzei Wiślanej?

28 stycznia 2020

Komisja Europejska może skierować do TSUE pozew ws. przekopu Mierzei Wiślanej – informuje RMF FM. Chodzi o specustawę, która ogranicza możliwość sprawdzenia przez polskie sądy zgodności z prawem tego typu projektu.



„Prawo regulujące rozwój tego projektu (tj. przekopu Mierzei) jest przedmiotem postępowania przeciwnaruszeniowego, które zostało wszczęte w 2016 r. ponieważ nie zezwala ono polskim sądom na sprawdzenie, czy projekty takie jak omawiany są realizowane zgodnie z prawem” – głosi oświadczenie źródła z Komisji Europejskiej, cytowane przez RMF FM. Jak ustaliła stacja, procedura jest już w ostatnim etapie. Przedmiotem niezadowolenia KE jest niezgodność specustaw o budowie przekopu Mierzei Wiślanej z unijną dyrektywą środowiskową, która gwarantuje społeczeństwu dostęp do procedury odwoławczej w kwestiach środowiskowych, a także z konwencją z Aarhus, gwarantującą, gwarantującą dostęp do sądów.

Jak informuje RMF FM, powołując się na nieoficjalne źródła, brak efektów dialogu z polskimi władzami oraz brak reakcji na apel o wstrzymanie prac doprowadziły do tego, że KE zamierza złożyć pozew do TSUE.

Budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną ma według polskich władz zagwarantować Polsce swobodny dostęp z Zalewu Wiślanego do Bałtyku z pominięciem kontrolowanej przez Rosję Cieśniny Piławskiej. Kanał ma powstać w miejscowości Nowy Świat i liczyć około 1,3 tys. m długości i 5 m głębokości.

Dla sprawnej realizacji projektu przekopu Mierzei Wiślanej przyjęto szereg specustaw, które wprowadzają wyjątki wobec

zwyczajnej procedury inwestycyjnej, ograniczając możliwości odwoławcze. W Polsce jest co najmniej kilkanaście takich specustaw, które są wyłączone z dostępu do sądów, bo nie ma możliwości zaskarżania tych decyzji wydawanych na ich podstawie. Normalnie organizacje pozarządowe czy obywatele powinni mieć prawo zaskarżenia do sądów projektów inwestycyjnych, natomiast te specustawy wykluczają taką możliwość – wyjaśnił w rozmowie z RMF FM jeden z ekspertów w Brukseli. Prace nad budową przekopu Mierzei Wiślanej ruszyły w grudniu ubiegłego roku.

Tymczasem strona rosyjska wyraża szereg obaw, związanych z polskim projektem budowy kanału. „Projekt, który przedstawia polska strona, niesie ryzyko dla ekologii zalewu i w ogóle dla istnienia Mierzei Wiślanej, która pojawiła się w XVI wieku” – mówił w wywiadzie dla rosyjskich mediów gubernator obwodu kaliningradzkiego Anton Alichanow, podkreślając, że tak w ogóle bez uzgodnienia ze stroną rosyjską jest on nielegalny, ponieważ dotyczy interesów obydwu państw.

Gubernator dodał również, że budowa kanału stanowi zagrożenie dla występujących tam tarlisk ryb. „Obawiamy się, że znikną u nas ryby, ponieważ zmieni się poziom zasolenia wody w zalewie. Również po polskiej stronie, gdzie planowane są prace, związane z budową, odbywa się tarło różnych gatunków. Zdaniem rosyjskiego polityka konieczność przekopu Mierzei Wiślanej w ogóle jest wątpliwa. „Kanał, jak mówi strona polska, ma powstać, żeby zapewnić stabilne wpływanie statków do portu w Elblągu. Ale mogą one przecież przechodzić przez Kaliningradzki Kanał Morski i tego prawa nikt jej nigdy nie odbierał – nie było żadnych problemów, żadnego zakazu ani ograniczenia” – podkreślił gubernator.

Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk podkreśla w większości swoich wypowiedzi, że obawy, o których mówią Rosjanie są bezpodstawne i nazywa wszelkie oskarżenia o wywołanie zagrożenia ekologicznego „wyssanymi z palca”. Polityk sugeruje także, że Rosja lobbuje przeciwko

inwestycji oraz próbuje politycznie oddziaływać na projekt. Minister rozwiał wątpliwości i poinformował, że inwestycja nie ma żadnych opóźnień, dodając, że w sprawie budowy prowadzone są konsultacje także na szczeblu unijnym. „Mamy absolutną zgodność prawną – zarówno jeśli chodzi o prawo polskie, unijne, jak i chociażby wymogi, obostrzenia środowiskowe” – podkreślił Gróbarczyk.

Źródło: pl.SputnikNews.com